

JACEK ZYGMUNT SAWICKI

CENZURA WOBEC KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO 1944-1989

Działania komunistów zmierzające do zmiany świadomości społeczeństwa, a przez to do głębokich przemian tożsamościowych, prowadzone za pomocą wszechobecnej indoktrynacji (obejmującej całe spektrum działań propagandowych, uzależnienia mediów, edukacji szkolnej i pozaszkolnej, po zawłaszczeniu przestrzeni publicznej i narzucenie chociażby nowomowy)¹, wspierane były specjalnie tworzonymi w tym celu strukturami politycznymi, np. przez Urząd do Spraw Wyznań czy będącej stricte tajną policją polityczną Służby Bezpieczeństwa. Ważnym dla władzy narzędziem kontroli i nacisku okazała się też cenzura.

Cechą charakterystyczną cenzury w Polsce było zawłaszczenie przez nią wszystkich treści, każdej myśli, słowa czy gestu. Dopiero decyzja cenzury – i te jej kompetencje zostały uwypuklone nawet w specyficznym resortowym żargonie – „zwalniała” przekaz, zezwalała na publiczne wyartykułowanie i skierowanie go do społeczeństwa. Funkcje kontrolne objęły także formy komunikowania. Już na początku zdyscyplinowano drukarzy, obciążając ich odpowiedzialnością za każdy druk bez zgody cenzury². Tworzona w 1944 r. cenzura miała charakter nie tylko represyjny,

Dr hab. JACEK ZYGMUNT SAWICKI, profesor KUL – pracownik Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie; badacz dziejów Polskiego Państwa Podziemnego, powstania warszawskiego i PRL-u, a ostatnio dokumentacyjnej funkcji filmu i fotografii.

¹ Przykładem prowadzonych ówczesnie systematycznych, spójnych i konsekwentnych działań na tym polu służących legitymizacji nowej władzy była np. walka z pamięcią i legendą powstania warszawskiego 1944 r. Zob. J.Z. SAWICKI, *Bitwa o prawdę. Historia zmagania o pamięć Powstania Warszawskiego 1944-1989*, Warszawa 2005.

² Była to propozycja Wincentego Rzymowskiego, kierownika Resortu Kultury PKWN, tamże, s. 18.

ale też przewencyjny. Efektem miała być monopolizacja informacji, w praktyce równoznaczna z przekazem propagandowym, a nawet zwykłą agitacją, oraz uniemożliwienie prezentowania innych racji, co przejęte zostało ze wzorców sowieckich³.

Pierwsze komórki zajmujące się kontrolą prasy powstały w połowie 1944 r. w wydziałach informacyjno-propagandowych Resortu Informacji i Propagandy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (dalej: PKWN)⁴ i działały obok cenzury wojskowej (czasu wojny) podległej Sztabowi Głównemu Wojska Polskiego. Miały one uprawnienia cenzury przewencyjnej⁵. Od początku ujawniły się tendencje do rozszerzenia liczby instytucji uprawnionych do sprawowania kontroli. Zakusy na to miał przede wszystkim Resort Bezpieczeństwa Publicznego, który posiadał w swojej strukturze Wydział Cenzury, i w rzeczywistości szybko przejął na siebie wykonywanie wspomnianych uprawnień⁶.

W dekrete PKWN z 28 grudnia 1944 r. podjęto próbę uporządkowania spraw w zakresie wojennej cenzury korespondencji, jednak ostatecznie usankcjonował on jedynie istniejącą sytuację, powierzając kontrolę wielu podmiotom: Resortowi Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa Publicznego oraz Poczty i Telegrafów⁷. Kolejne decyzje podejmowane były mniej formalnie, a nawet w tajemnicy przed społeczeństwem. Wewnętrzne rozporządzenie ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza z 19 stycznia 1945 r. powołało w Lublinie Centralne Biuro Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Można domniemywać, że odbyło się to z inicjatywy doradców sowieckich⁸. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publiczne-

³ W Polsce nie nastąpiła likwidacja wydawnictw katolickich. Uratowało je porozumienie rządu z Episkopatem Polski z marca 1950 r., które oceniane jest jako brzemienne w skutki zwrot polityki wyznaniowej, w pewnej mierze dystansujący się od wzorców sowieckich. Zob. P. NOWAK, *Cenzura w PRL jako nieefektywna kopia radzieckiej hybrydy leninowsko-stalinowskiej. Nowe spojrzenie na Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk*, w: „*Nie należy dopuszczać do publikacji*”. *Cenzura w PRL*, red. G. Gzella, J. Gzella, Toruń 2013, s. 41.

⁴ Decyzję podjęto 18 lipca 1944 r. na wspólnym posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich i delegatów Krajowej Rady Narodowej. Ministerstwu podporządkowano sprawę prasy codziennej i czasopism, agencji prasowych, informacyjnych i telegraficznych, radiofonii, a także produkcji filmowej i ogólnie kinematografii, wydawnictw informacyjnych i propagandowych oraz propagandy masowej w kraju i za granicą. Formalne usankcjonowanie nastąpiło dekretem PKWN z 7 września 1944 r. Zob. J. Sobczak, *Polskie prawo prasowe*, Poznań 1993, s. 34-35.

⁵ M. CIEĆWIERZ, *Polityka prasowa 1944-1948*, Warszawa 1989, s. 39 n.

⁶ A. PACZKOWSKI, *Cenzura 1946-1949: statystyka działalności*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1996, nr 116(494), s. 25.

⁷ Wydział Cenzury nie tylko pozostał w MBP, ale rozbudował się w 1946 r. jako Główny Urząd Cenzury, później Biuro „B”.

⁸ *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945-1949*, opr. D. Nałęcz, Warszawa 1994, s. 15; G. JASZUŃSKI, *Kto był pierwszym cenzorem*, „Rzeczpospolita” z 23-24 lipca 1994; *Raporty cenzorów. Do Polski wysłano „doświadczonych towarzyszy”*, „Życie Warszawy” z 18 czerwca 1994.

go (dalej: MBP) zastrzegało tym rozporządzeniem dla siebie prawo wydawania zezwoleń na wydawanie prasy, publikacji periodycznych i okazjonalnych, dzieł literackich i naukowych, w tym przedruków, ponadto wszelkiego typu druków ulotnych, ogłoszeń, haseł, odezwo i ulotek oraz cenzurę ich treści⁹. Podobnych konfliktów kompetencyjnych, jak między MBP a Ministerstwem Informacji i Propagandy, było w tym czasie stosunkowo dużo¹⁰. Należy dodać, że problem zakończył się formalnie 15 listopada 1945 r. z chwilą przeniesienia cenzury poza MBP i powołania Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (dalej: GUKPPiW) przy Prezydium Rady Ministrów¹¹.

Cechą charakterystyczną aktów prawnych dotyczących instytucji cenzury była duża ogólnikowość i brak precyzji zapisu. Dotyczyło to także treści dekretu prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta z 5 lipca 1946 r., powołującego GUKPPiW jako osobny organ administracyjny szczebla centralnego¹². Taka forma zapisu umożliwiała później, by działania GUKPPiW zmieniały się i dopasowywały w zależności od aktualnej polityki partii i władz państwowych, co było widoczne niemal do końca, do chwili uchylecia dekretu i rozwiązania urzędu w 1990 r.¹³

Kolejne regulacje prawne niemal wyłącznie legalizowały uprawnienia, którymi cenzura posługiwała się od czasu powstania. Zmiany z 1949 r.¹⁴ utrwały przede wszystkim koncesyjno-stwórczy charakter uprawnień urzędu kontroli, co – jak zobaczymy w wypadku działań podjętych wobec KUL-u – miało dosyć istotne znaczenie i otwierało cenzurze szerokie pole działania¹⁵. Natomiast dekret z 22 kwietnia 1952 r. umocowywał prawnie kompetencje, obejmujące kontrolę druków akcydensowych, produkcję pieczętek, a przede wszystkim potwierdzał uprawnienia do ewidencji i kontroli urzędów służących do powielania.

⁹ *Cenzura w 1945 r. – Rozporządzenie Ministra Bezpieczeństwa Publicznego w sprawie kontroli środków komunikacji społecznej*, oprac. G. Kubicka, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 30(1991), nr 1, s. 100.

¹⁰ M. CIEĆWIERZ, *Polityka prasowa 1944-1948*, s. 42 n. Por. *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945-1949*, s. 13.

¹¹ Odkryło się to na mocy uchwały Rady Ministrów. Tak samo „przekształcono” Wojewódzkie Biura Kontroli Prasy podległe MBP odpowiednio na Wojewódzkie Urzędy Kontroli Prasy. Proces powoływania GUKPPiW został zakończony wspomnianym dekretem.

¹² Dopiero wtedy nastąpiło prawne zalegalizowanie cenzury.

¹³ P. KAŃDULA, *Podstawy prawne oraz kompetencje organów cenzury w Polsce Ludowej*, „Disputatio”. Przegląd Naukowy 2009, t. 8, s. 81.

¹⁴ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie organizacji i właściwości Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk oraz urzędów podległych z 9 maja 1949 r., Dz.U. 1949, nr 32, poz. 241.

¹⁵ Weześniej funkcjonował na podstawie prawa prasowego z 1938 r. system zgłoszeniowy.

Istotne było to, że cenzura kierowała się wyłącznie sobie znanymi zaleceniami i dyrektywami, które blokowały rozpowszechnianie informacji czy też treści. Zawierały je wytyczne oraz wprowadzone z czasem wykazy tematów i spraw, znane z okresu późniejszego pod postacią tzw. zapisów cenzorskich. Nie mniej ważne, a może nawet mające większe znaczenie, były tak zwane „pozostałe kryteria cenzorskie”¹⁶, nigdzie jasno niesformułowane, a jakoby dla cenzorów oczywiste. Wymuszały one przez swoją enigmatyczność stałą czujność urzędniczą, wzmagaly podejrzliwość, a nawet często wykazywaną przez nich nadgorliwość. Co bowiem mogło oznaczać stwierdzenie, że „każdy cenzor intuicyjnie je zna”¹⁷.

Mówiąc o działalności cenzury, dotykamy wyłącznie skutków decyzji politycznych, które zapadały w innym miejscu. Zatem należy pamiętać, kto w ówczesnej rzeczywistości tak naprawdę sterował treściami przekazu, a więc o roli Polskiej Partii Robotniczej, a później Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w tworzeniu rzeczywistości peerelowskiej, a także w kreowaniu obrazu świata. Cenzura miała tu rolę wyłącznie pomocniczą, obrony interesów tej jednej partii, stanowiąc ostatnią blokadę niezależnej myśli i słowa¹⁸.

W odniesieniu do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego należy pamiętać, że polityka władz wobec tej uczelni była emanacją stosunku komunistów do posiadającego w Polsce ugruntowany od wieków autorytet Kościoła katolickiego¹⁹. Na odprawie cenzorów w 1949 r. dyrektor Antoni Bida wyjaśniał:

Będziemy studiować liturgię, wiedzę kościelną po to, żeby nie pracować starymi metodami, ale nowymi [...] jesteśmy w Polsce marksistowskiej i wiemy, że większość społeczeństwa jest wierząca. Większość wierząca jest w kołach robotniczych i chłopskich i musimy w tych warunkach wykonywać nasz program [...] jak ustalimy naszą pracę na najbliższy okres? Nie wyrzekamy się funkcji represyjnej²⁰.

Kiedy władza komunistyczna nasilała konflikt z Kościołem, miała wiele możliwości oddziaływania na uczelnię, a tym samym wpływania na jej aktywność

¹⁶ T. STRZYŻEWSKI, *Zamiast posłowania do „Czarnej księgi cenzury PRL”* – cyt. za: Z. ROMEK, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944-1970*, Warszawa 2010, s. 37.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ A. DŁUGOŁĘCKI, *Strategie kontroli. Cenzura PRL wobec „Przeglądu Kulturalnego”*, „Więź” 2015, nr 4(662), s. 95-96. Na przykładzie walki z legendą powstania warszawskiego zob. J.Z. SAWICKI, *Bitwa o prawdę*, s. 103-104.

¹⁹ Z. ROMEK, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce*, s. 44.

²⁰ AAN, GUKPPiW 201, t. 4, k. 37, Zapis narady krajowej Wojewódzkich Urzędów Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z 26-28 VI 1949.

oraz oblicze²¹. Na poziomie szykan i represji, jeżeli odrzucimy ostateczność, tj. zamknięcie uczelni, miała do dyspozycji zarówno jawne mechanizmy nacisku, jak i możliwość prowadzenia tajnych, zakulisowych działań. I skwapliwie korzystała z obu tych sposobów. Wpływała na ograniczenie dopływu środków, podcinając płynność finansową uczelni; stawiała bariery na poziomie rekrutacji; zmuszała do zamknięcia niewygodnych kierunków i nie wydawała zgody lub utrudniała tworzenie nowych; wpływała na odebranie uprawnień do przeprowadzania przewodów doktorskich i habilitacyjnych; sankcjonowała rozpracowanie przez służby specjalne środowiska akademickiego, inwigilację studentów oraz pracowników uczelni, w skrajnych przypadkach doprowadzając do relegowania albo nieprzedłużania umowy o pracę. Jak zobaczymy, cenzura ze swoimi działaniami znakomicie wpisywała się w ten ciąg szykan, chociaż – zaznaczmy to od razu – nie skutkowały one aż tak głębokimi konsekwencjami²². Cenzor np., od czasu wyprowadzenia urzędu spod bezpośredniej zwierzchności MBP, nie miał uprawnień do wnioskowania o aresztowanie autora za jego wypowiedzi. Wyłączną bronią pozostawało ograniczenie komunikacji albo niedopuszczenie do publicznej wypowiedzi poprzez wstrzymanie publikacji, rzadziej konfiskatę druku. Z reguły była to ingerencja w kierunku eliminacji fragmentów tekstu lub zmian konkretnych sformułowań²³.

Jakimi dysponujemy źródłami do tematu²⁴? W Archiwum Uniwersyteckim KUL zachowały się dwie teczki zawierające korespondencję z Wojewódzkim Urzędem Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (z późniejszymi zmianami nazwy) w Lublinie oraz centralą urzędu, tj. Głównym Urzędem Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie²⁵. Pierwsza zawiera korespondencję kolejnych rektorów uczelni, druga – redaktora wydawnictw uczelni. Z drugiej strony w zespole Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Lublinie, obec-

²¹ Podejmowane działania wynikały bezpośrednio z przyjętej w danym okresie polityki wobec Kościoła w Polsce. Realizacja odbywała się na kilku płaszczyznach: formalnej – za pomocą Urzędu do Spraw Wyznań, nacisku i represji – poprzez pion bezpieczeństwa podległy MBP, a później MSW, oraz ideologiczno-systemowej inicjowanej przez Wydział Administracyjny KC PZPR, posiadający komórkę „wyznaniową”, oraz inne struktury partyjne. Na ten temat: K. KĄKOL, *Spowiedź „pogromcy” Kościoła*, Olsztyn 1994, s. 10-12.

²² P. NOWAK, *Skuteczna czy nieskuteczna? Socjalistyczna cenzura w czasach terroru stalinowskiego. Studium przypadku poznańskiego wydawnictwa Albertinum (Księgarni św. Wojciecha)*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2013, nr 2(11), s. 31-47; Z. ROMEK, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce*, s. 14 n.

²³ P. NOWAK, *Cenzura w PRL jako nieefektywna kopia*, s. 41.

²⁴ Dotychczasowe badania w niewielkim tylko stopniu obejmowały kwestie oddziaływania cenzury w PRL-u na życie naukowe i funkcjonowanie KUL-u.

²⁵ Archiwum Uniwersyteckie KUL (dalej: AKUL), Kancelaria Rektorska oraz Dział Wydawniczo-Poligraficzny, pisma do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, bez paginacji.

nie w zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie, zachowały się sprawozdania resortowe, a w nich nieliczne informacje o ingerencjach cenzorskich w publikacjach KUL-u²⁶. Znacznie bogatszy materiał zawiera zespół akt Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie 1945-1990, przechowywany w zbiorach Archiwum Akt Nowych w Warszawie²⁷. Jest on o tyle ciekawy, że była to instancja odwoławcza dla KUL-u w stosunku do decyzji szczebla wojewódzkiego. Charakter źródła zachowuje też niezwykle książka powstała na podstawie odręcznych wypisów instrukcji i zaleceń z książki zapisów GUKPPiW w Warszawie, wywiezionych nielegalnie z kraju w latach 70. przez Tomasza Strzyżewskiego, a opublikowanych pod tytułem *Czarna księga cenzury PRL*²⁸. Na jej kartach przywołane zostały liczne przykłady ingerencji i skreśleń cenzorskich w tekstach publikacji powstałych na KUL-u. Na koniec należy jeszcze wspomnieć o relacjach i wspomnieniach pracowników oraz studentów uczelni, w których odnajdujemy ślady dawnych bojów z cenzurą²⁹.

W wypadku KUL-u największa liczba zachowanych dokumentów dotyczy uprawnień w wspomnianym już charakterze koncesyjnym cenzury i była skutkiem konieczności uzyskania wcześniejszego zezwolenia na druk. Wymóg ten obejmował wszystkie publikacje, także druki akcydensowe – od formularzy umowy o pracę i abonamentów na posiłek po druki legitymacji studenckiej, indeksu, deklaracji opłat czy wreszcie dyplomów ukończenia studiów. W tej grupie znajdziemy prośby rektoratu o zgodę na powielenie klepsydr informujących o śmierci pracowników uniwersytetu, ale też co roku wysyłanych listów od rektora z życzeniami świątecznymi, a nawet w sprawie afiszy informujących o akademii z okazji święta 1 Maja³⁰. Jedną z ciekawszych pamiątek epoki w tej grupie dokumentów jest pismo wieloletniego redaktora naczelnego Działu Wydawniczo-Poligraficznego KUL Norberta Wojciechowskiego do Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk w Lublinie z 13 kwietnia 1987 r., w którym czytamy: „Prosimy o wyrażenie zgody na wykonanie i rozpowszechnienie zaproszeń na spotkanie Ojca Świętego

²⁶ Do dzisiaj nie ma całościowej monografii cenzury w Polsce, niemniej można domniemywać, że część dokumentacji tej instytucji została pod koniec działalności zniszczona.

²⁷ Zespół w 2016 r. był wyłączony z udostępnienia i prowadzono na nim czynności opracowania archiwalnego. Autor składa podziękowania kierownictwu i pracownikom Archiwum Akt Nowych za umożliwienie wglądu do akt.

²⁸ Londyn 1977; poszerzone krajowe wydanie: Warszawa 2015.

²⁹ Szczególnie wartościowe dla tematu okazały się wspomnienia Norberta Wojciechowskiego, Janusza Krupskiego i Janusza Bazydły złożone w ramach projektu „Historia Mówiona” Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie oraz pozyskane przez autora artykułu relacje profesorów Karola Klauzy i Leszka Mądzika.

³⁰ AKUL, Pismo rektora ks. prof. M. Rechowicza do WUKPPiW w Lublinie z 17 IV 1962.

Jana Pawła II z przedstawicielami nauki polskiej w Auli Nowej KUL, które odbędzie się 9 czerwca 1987 r.”³¹

Omawiane uprawnienia cenzury miały wpływ przede wszystkim na sprawność funkcjonowania uczelni i każda zwłoka decyzji czy celowe utrudnienia uderzały w codzienne życie. Ujawniło się to ze szczególną siłą w kwestii przeprowadzania zbiórek pieniężnych na działalność KUL-u. Uczelnia kilka razy w roku odwoływała się do hojności społeczeństwa i za pomocą ulotek kolportowanych w parafiach całego kraju przypominała o swoich potrzebach. W marcu 1959 r. prośba rektora ks. prof. Mariana Rechowicza o zezwolenie na druk stosownego listu do księży proboszczów oraz rektorów kościołów w Polsce spotkała się z wymownym brakiem odpowiedzi ze strony Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (dalej: WUKPPiW) w Lublinie. Z uwagi na brak dotacji państwowych na działalność KUL-u taka zwłoka ze strony cenzury bezpośrednio uderzała w stan finansów uczelni i mogła mieć wpływ na jej kondycję, a nawet przyszłość. W tym wypadku odwołano się do GUKPPiW w Warszawie i ostatecznie taką zgodę zapewne uzyskano. Ale już wkrótce, przy okazji kolejnych ataków na Kościół w Polsce, władza ponownie skorzystała z tej formy szykan. We wrześniu 1961 r. w odpowiedzi na pismo rektora naczelnik WUKPPiW w Lublinie oświadczył, że nie wyda zgody, a „decyzja jego ma charakter generalny, to znaczy, że w przyszłości nie należy się liczyć z akceptacją tego typu odezów”. W zażaleniu przesłanym GUKPPiW w Warszawie prorektor prof. Zdzisław Papierkowski napisał:

Odrzucenie przedkładanych odezów jest równoznaczne z podcinaniem źródeł egzystencji KUL, a tym samym staje w sprzeczności z przepisami uprawniającymi KUL do istnienia i działania. Tego rodzaju praktyka była stosowana w tak zwanym minionym okresie³². Jeżeli się okaże, że Katolicki Uniwersytet Lubelski jest w PRL zbędny, zdecydują o tym naczelne władze Państwa. Nie wydaje nam się jednak, aby tego rodzaju zadania były zlecone Naczelnikowi Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk³³.

Ostatecznie po tak ostrym i emocjonalnym wystąpieniu władz uczelni, zapewne po konsultacji z czynnikami partyjnymi, sprawa została załatwiona dla KUL-u pomyślnie. W kolejnych latach wystarczała pisemna prośba rektora zawierająca tekst odezwy i informację o przewidywanej wielkości nakładu. Aż w 1975 r. po raz kolejny władza zdecydowała się na próbę sił. Na pismo Redakcji Wydawnictw

³¹ Tamże, Pismo z 13 IV 1987.

³² Tamże. W ówczesnej nowomowie tak określano okres stalinizmu.

³³ Tamże, Pismo z 7 IX 1961.

KUL w sprawie odezwy rektora do duchowieństwa i wiernych przedstawiciel Delegatury GUKPPiW w Lublinie w rozmowie telefonicznej poinformował, że zgoda nie zostanie udzielona. Decyzję motywował tym, „że zbiórka na rzecz KUL ma charakter wewnątrzkościelny oraz ze względu na istniejące trudności z zaopatrzeniem w papier”³⁴. Chociaż sytuacja wyglądała groźnie i tym razem konflikt okazał się krótkotrwały, wystarczyło odwołanie się od decyzji lubelskiej do instancji wyższej w Warszawie. W odpowiedzi na skargę dyrektor Gabinetu Prezesa GUKPPiW zastosował typowy dla tej instytucji unik, mianowicie poinformował prof. Stefana Sawickiego, prorektora KUL-u, że Delegatura w Lublinie w tym czasie „pozytywnie załatwiła wniosek Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Stąd też sprawa podniesiona w piśmie jest nieaktualna”³⁵.

Cenzura nie miała bezpośredniego wpływu na tematy prac naukowych podejmowanych na KUL-u, ale czasem od jej zgody zależała możliwość prowadzenia badań z wykorzystaniem np. ankiet, a przede wszystkim późniejszy druk wyników badań i ich upowszechnienie. Stąd duża część korespondencji dotyczy decyzji, tj. pozwolenia na powielenie powstających na uczelni studiów i opracowań. Pisma takie zawierały informacje o autorze i katedrze oraz celu publikacji, np. że będzie wykorzystywana jako skrypt do nauczania wskazanego przedmiotu. Dołączano też informację o wnioskowanej wielkości nakładu. I jako załącznik dostarczano do cenzury dwa egzemplarze pełnego tekstu. Kiedy w 1960 r. rektorat KUL-u wystąpił o zgodę na powielenie streszczeń referatów cyklu „Wykłady dla Duchowieństwa”, WUKPPiW w Lublinie odmówił wydania pozwolenia, żądając dostarczenia pełnych tekstów wystąpić³⁶. Podobnie w sytuacji pozyskania licencji książki obcojęzycznej przedkładano cenzurze tekst tłumaczenia i informację, kto tego dokonał, oraz by uprzedzić wątpliwości czy też uśmierzyć niepokój urzędu, dodawano, kto później weryfikował merytorycznie tekst tłumaczenia³⁷.

Uczelnia musiała wystąpić do urzędu kontroli o pozwolenie, jeżeli w pracy badawczej miały być wykorzystywane ankiety i inne powielane druki. W takim wypadku cenzura dopominała się o przedstawienie wzoru formularza oraz dokładne wyjaśnienia, jaki jest cel prowadzonych badań, kto będzie objęty badaniem, a dodatkowo – gdzie ankietą będzie drukowana i w ilu egzemplarzach³⁸. Czasem, gdy badania ankietowe miały być przeprowadzone poza uczelnią lub poza Kościołem,

³⁴ Tamże, Pismo z 25 VII 1975.

³⁵ Tamże, Pismo GUKPPiW w Warszawie z 30 VII 1975.

³⁶ Tamże, Pismo z 2 VIII 1960.

³⁷ Tamże, Pismo z 17 XI 1966.

³⁸ Tamże, Pismo z 31 V 1960.

należało dodatkowo wystąpić o zezwolenie na rozpowszechnienie powielonych już druków³⁹.

W pełni z posiadanych przez siebie uprawnień koncesyjnych cenzura korzystała przede wszystkim w momencie, kiedy uczelnia zgłaszała wnioski o powołanie nowego pisma naukowego. W Archiwum Uniwersyteckim KUL zachowała się korespondencja w sprawie wydania rocznika „Studia Norwidiana”. Pomysł zrodził się w związku z obchodami setnej rocznicy śmierci poety. 4 marca 1983 r. pismo w tej sprawie do GUKPPiW w Warszawie wystosował rektor KUL-u ks. prof. Mieczysław Krąpiec. Prośbę swoją motywował osiągnięciami uczelni w badaniach spuścizny Norwida, a także podkreślił chrześcijański charakter jego twórczości⁴⁰. Rocznik miał się ukazywać w Wydawnictwie Towarzystwa Naukowego KUL. Nowa procedura przyjęta w latach 80. pozwalała obu stronom odwołać się w sprawie decyzji do Zespołu Roboczego Rządu PRL i Episkopatu Polski do spraw Wydawnictw i Czasopism. Tam 11 maja ustalono udzielenie zgody na wydawanie rocznika i powiadomiono KUL, że może rozpocząć formalne starania w GUKPPiW w Warszawie⁴¹. I rzeczywiście, 30 czerwca 1983 r. uzyskano wymagane pozwolenie⁴². Ale nie zawsze starania kończyły się sukcesem uczelni. Kilka dekad wcześniej, 23 lutego 1957 r., korzystając z atmosfery politycznej odwilży, KUL wystąpił do WUKPPiW w Lublinie o zezwolenie na wydawanie kwartalnika ogólnouniwersyteckiego „Myśl Powszechna”. Miał on spełniać rolę informatora o pracach badawczych podejmowanych na uczelni. Uznano, że „Roczniki” wydawane ówczesnie przez poszczególne wydziały (humanistyczny, teologiczny i filozoficzny) nie wypełniają takiej roli, są zbyt wąskospecjalistyczne i ukazują się zbyt rzadko. Nowy kwartalnik mógłby wziąć na siebie zadanie promocji uczelni, zwłaszcza w kontaktach z partnerami zagranicznymi. Niewątpliwie bodźcem dla tego pomysłu było, że w poprzednim roku (tak brzemienne w wydarzenia społeczno-polityczne, czego efektem stało się większe otwarcie na świat) KUL otrzymał publikacje od 165 ośrodków uniwersyteckich w kraju i za granicą⁴³. Ponieważ cenzura uchyliła się od odpowiedzi, trzy miesiące później rektor ks. prof. Marian Rechowicz powtórzył wniosek. Dodał w nim, że władze uczelni liczyły na wydanie pierwszego numeru kwartalnika bardzo szybko, jeszcze w czerwcu 1957 r.⁴⁴ Po raz trzeci wystąpiono z wnioskiem w maju 1957 r., modyfikując nazwę kwartalnika:

³⁹ Tamże, Pismo z 9 II 1966.

⁴⁰ Tamże, Pismo z 4 III 1983.

⁴¹ Tamże, Pismo z 13 V 1983.

⁴² Tamże, Pismo GUKPPiW w Warszawie z 30 VI 1983.

⁴³ Tamże, Pismo z 23 II 1957.

⁴⁴ Tamże, Pismo z 30 IV 1957.

„Myśl. Biuletyn Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”. Rektor przypomniał, że KUL jest jedyną instytucją tego rodzaju – uczelnią katolicką – w krajach tzw. demokracji ludowej:

Nie trzeba się chyba dziwić, iż z tego powodu stanowi przedmiot szczególnego zainteresowania zarówno katolickich, jak i niekatolickich kół naukowych poza granicami Polski. Dla wielu obserwatorów z Zachodu warunki, w jakich Uniwersytet nasz się rozwija, są niespodzianką, której przyglądają się: jedni życzliwie, inni – nieufnie. I jednym, i drugim, gdy się dopytują o wydawnictwa Uniwersytetu lub gdy proszą o wzajemną wymianę prac naukowych, niełatwo wytłumaczyć, dlaczego Uczelnia nasza nie dysponuje periodykiem ogólnouniwersyteckim w rodzaju tych, jakie wydają się im najzwyczajszym objawem życia naukowego każdego normalnego uniwersytetu. Łatwo przewidzieć, jakiego typu szkodliwe komentarze i niewłaściwe domysły o administracyjnym krepowaniu myśli naukowej powstać mogą w tej sytuacji⁴⁵.

Ale nawet takie niemal jawne odwołanie się do groźby nie odniosło skutku.

Do pomysłu, chociaż w znacznie okrojonej formie, nawiązano ponownie w 1972 r., kiedy zwrócono się z prośbą o zezwolenie na wydawanie „Biuletynu Informacyjnego. Z Życia KUL”⁴⁶. Projekt przesłano także do wiadomości Urzędu do Spraw Wyznań. Tym razem uczelnia uzyskała zgodę. Zachowało się pismo, w którym rektor ks. prof. Mieczysław Krąpiec „wyraża serdeczne podziękowanie za przychylne ustosunkowanie się do prośby o zezwolenie na wydawanie *Biuletynu Informacyjnego z życia Uczelni*”⁴⁷.

Innym niezrealizowanym projektem, który oficjalnie zablokowała cenzura, był przegląd historycznokościelny pt. „Acta Historico-Ecclesiastica”, zgłoszony w 1968 r.⁴⁸ Natomiast śladem udanej inicjatywy jest przechowywane w Archiwum Uniwersyteckim KUL zezwolenie prezesa GUKPPiW z 25 marca 1987 r. na wydawanie kwartalnika „Ethos. Przegląd Naukowy Instytutu Jana Pawła II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”⁴⁹. W przypadku starań o wydanie „Atlasu chrześcijaństwa w Polsce” kierownik Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce prof. Jerzy Kłoczowski zwrócił się w marcu 1968 r. do Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, szukając tam poparcia dla projektu. Tymczasem urzędnicy

⁴⁵ Tamże, Pismo z 21 V 1957.

⁴⁶ Tamże, Pismo z 9 III 1972.

⁴⁷ Tamże, Pismo z 1972.

⁴⁸ Tamże, Pismo z 1968. Miał to być półrocznik o objętości 30 arkuszy wydawniczych, liczący około 480 stron druku formatu B5, w nakładzie 1000 egzemplarzy.

⁴⁹ Tamże, Pismo GUKPiW GP IX-441/484/1987. Ukazuje się obecnie jako: „Ethos”. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

przekazali korespondencję do GUKPPiW, prosząc o wskazówki, jakie mają zająć stanowisko⁵⁰.

Walcząc o zgodę cenzury na powołanie nowego tytułu czy wydanie konkretnej publikacji, w uzasadnieniu próbowano odwoływać się do argumentów merytorycznych. Czasami udawało się postawić cenzorów w sytuacji, kiedy wydanie decyzji odmownej stawało się dla nich kłopotliwe. Tak było, gdy przypomiano o katolickim charakterze uczelni i wynikającej stąd jej specyfice oraz wyjątkowości. Przykładowo, w odwołaniu od decyzji Delegatury Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (dalej: UKPPiW) w Lublinie w związku ze wstrzymaniem druku numeru specjalnego (2/1978) „Zeszytów Naukowych KUL” w piśmie do GUKPPiW w Warszawie rektor ks. Krąpiec argumentował:

Jesteśmy niezmiernie zaniepokojeni tak znaczną ilością ingerencji w odniesieniu do publikacji zamieszczonych w tymże numerze przez naszych pracowników naukowych. Ingerując w tak dużym stopniu Główny [sic] Urząd zdaje się nie dostrzegać specyfiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w podejściu do zagadnień poruszanych we wspomnianym numerze w sposób wyważony, oględny, a zgodny z prawdą. Kierownictwo Uniwersytetu chce zachować w stosunku do urzędów państwowych należną lojalność, nie widzi jednak możliwości zrezygnowania z tego, co stanowi istotny, odrębny profil Uniwersytetu Katolickiego, jakim jest praca badawcza w dziedzinie chrześcijańskiej kultury i zagadnień z nią związanych⁵¹.

W omawianym wypadku po drobnych korektach naniesionych przez redakcję kwartalnika publikacja została zwolniona do druku⁵².

Przedstawione starcie z cenzurą dotyczyło podstawowych i najczęstszych relacji z tą instytucją, mianowicie kontroli treści publikacji. We wspomnieniach Norberta Wojciechowskiego, wieloletniego kierownika Działu Wydawniczo-Poligraficznego KUL, odnaleźć możemy opis narzuconych uczelni procedur:

Po złożeniu planu wydawniczego, zatwierdzonego przez Naczelną Zarząd Wydawnictw w Urzędzie Kontroli, wiedziano, że na przykład KUL ma prawo wydać w tym roku piętnaście tytułów książek. I te książki mają mieć taką objętość i taki nakład. Potem przynosiło się do nich maszynopisy, które oni czytali. Po przeczytaniu ingerowali w tekst: tu i tu są skreślenia, tu i tu są takie ingerencje, tu i tu są takie problemy. I trzeba było te strony wymienić, zaznaczone przez nich ingerencje wyrzucić. Jak już nie było żadnych zarzutów, to cenzura dawała taką pieczętkę: „zgoda na skład”. Po wykonaniu

⁵⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 2591, Pismo Dyrektora Biura GUGiK z 13 III 1968.

⁵¹ Tamże, sygn. 1585-297/18, Pismo rektora KUL z 3 X 1978.

⁵² Tamże, dołączona depesza dyr. M. Wereskiego.

składu przynosiło się ponownie książkę do cenzury, znów ją czytano i usuwano ewentualnie jeszcze jakieś fragmenty. I trzeba było znowu wymieniać wszystko i przynosić do nich. Wymienili, sprawdzili, czy wszystko jest tak, jak sobie życzą, i dopiero wówczas dawano zgodę na druk. Gdy książka została wydrukowana, siedem egzemplarzy szło do cenzury, na siódmym egzemplarzu wydawano zgodę na rozpowszechnienie⁵³.

Zachowała się część korespondencji kolejnych rektorów, a także kierownika Działu Wydawniczo-Poligraficznego KUL kierowanej do obu instancji cenzury, w której występowano w obronie autorów prac, a przeciwko nadmiernym ingerencjom zniekształcającym ich teksty. Lata kontaktów z urzędem i ich częstotliwość ujawniła słabe strony cenzury: chwiejność decyzyjną, zmiany kwalifikacji w zależności od bieżącej polityki, uzależnienie od wpływu różnych instancji partyjnych, co przekładało się na opinię, że z polską cenzurą można, a nawet należy się targować⁵⁴.

W kwietniu 1974 r. rozgorzał bój o dopuszczenie do publikacji tekstu Jerzego Kłoczowskiego pt. *Sesja I* [nystytutu]G[eografii]H[istorycznej] w numerze 3-4/1974 „Zeszytów Naukowych KUL”. Przesłany do cenzury lubelskiej list polecony z dołączonym tekstem sprawozdania nie dotarł jakoby na czas, co spowodowało dodatkowe konsultacje urzędu z Wydziałem Propagandy Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Tam zdecydowano, że po wniesieniu przez autora niewielkich zmian można będzie wydać zgodę na publikację. W tym czasie jednak list się odnalazł i inny cenzor prowadzący sprawę, bez sprawdzenia, że decyzja została już wydana, odwołał się do Urzędu do Spraw Wyznań, uzyskując zalecenie wstrzymania całego tekstu. W ten sposób uczelnia otrzymała dwie sprzeczne ze sobą decyzje tej samej instancji. Wykorzystano zaistniałą sytuację i kolejne odwołanie, tym razem do Warszawy, przyniosło spodziewane rozstrzygnięcie. Utrzymana została w mocy pierwsza decyzja i tekst Kłoczowskiego po niewielkich zmianach został dopuszczony do druku⁵⁵.

W 1976 r. cenzura lubelska zakwestionowała fragmenty dwóch artykułów encyklopedycznych, m.in. wykreślono informację o wszczęciu procesu beatyfikacji

⁵³ N. WOJCIECHOWSKI, Proces cenzurowania publikacji (fragment wspomnień pozyskanych w ramach projektu „Świadek Historii – Historia Mówiona” Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie), [http://teatrnn.pl/historiamowiona/swiadek/Wojciechowski,_Norbert_\(1939-_\)?tar=38091](http://teatrnn.pl/historiamowiona/swiadek/Wojciechowski,_Norbert_(1939-_)?tar=38091) (dostęp: 3 III 2016).

⁵⁴ P. NOWAK, *Cenzura w PRL jako nieefektywna kopia*, s. 47; K. Klauza, informacje udzielone autorowi.

⁵⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1444-260/9, Skargi i wnioski 1974; pismo GP IV/041 oraz dołączona notatka.

cyjnego arcybiskupa lwowskiego Józefa Bilczewskiego. W skardze na ingerencję skierowanej do dyrektora GUKPiW w Warszawie rektor KUL-u podniósł kwestię, iż: „Fakt ten jest znany i jego nieumieszczenie przy polskim teologu i biskupie będzie przy każdej okazji kompromitowało zarówno w kraju, jak i za granicą”⁵⁶. W efekcie cenzura wycofała się, ale – jak podkreślono – jednorazowo, na zasadzie wyjątku.

W innym wypadku, w sierpniu 1978 r., cenzura lubelska dokonała licznych ingerencji w treści książki Franciszka Adamskiego pt. *Małżeństwo i rodzina. Analizy socjologiczne*. Zaniepokoiły urzędników fragmenty tekstu odnoszące się do istoty propagandy, a także ostrość poglądów autora na temat przerywania ciąży i problemów laicyzowania się współczesnego świata. W przesłanym odwołaniu Redakcja Wydawnictw KUL przedstawiła swoje stanowisko w sposób następujący:

Pragniemy mocno podkreślić, że publikacje naszego Wydawnictwa są przeznaczone na wewnętrzny użytek, jako pomoce naukowe służące bezpośrednio dydaktyce uniwersyteckiej. Z założenia zatem trafiają one do bardzo wąskiego grona odbiorców, którzy i tak są ogólnie zorientowani w przedstawionej problematyce. [...] Byłoby wysoce niewłaściwe dopuścić do sytuacji, kiedy słuchacze łatwo mogliby dostrzec rozbieżności w określonych punktach skryptu i wykładu. Pojawienie się tych rozbieżności byłoby tym bardziej dziwne, iż autor *Małżeństwa i rodziny* nie pierwszy raz ujawnia swoje poglądy⁵⁷.

Na pewno wszystkie teksty pracowników KUL-u były w urzędzie cenzury uważnie czytane, a nawet wnikliwie studiowane. Kiedy dotyczyły wąskiej specjalizacji albo wymagały szerszej wiedzy, kierowane były do dodatkowej „politycznej” recenzji, służącej później cenzorom jako podstawa wydawanej decyzji. Bardzo często otrzymywano opinię, w której mieszały się argumenty ideologiczne, naukowe i prawne. Opinie te mogą dzisiaj wiele powiedzieć o ówczesnej sytuacji politycznej w kraju, stosunkach państwa z Kościołem czy o presji ideologicznej na naukę i społeczeństwo. Jedna z najwcześniejszych zachowanych recenzji z 1953 r. dotyczyła pracy ks. prof. Władysława Krześniaka pt. *Katolicka teologia moralna*. Odnosząc się do fragmentu omawiającego znaczenie sakramentów chrztu i ostatniego namaszczenia, niepodpisany na dokumencie autor recenzji, występując z pozycji materializmu dialektycznego, stwierdził:

Przesyłając skrypt do G[łównego] U[rzędu] K[kontroli] P[rasy] w myśl jego poleceń, gdyż wydaje ten skrypt KUL, uważamy, że nie ma powodu do omówienia jego wyda-

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ AKUL, Pismo z 30 VIII 1978.

nia biorąc pod uwagę, iż seminarium duchowne legalnie istnieje, jak również i to, że przy Uniwersytecie KUL-owskim legalnie istnieje Instytut Wyższej Kultury Religijnej. Mimo jednak powyższych powodów i stąd wynikającego mego pozytywnego stosunku, uważam, że cały ten skrypt składa się z masy nonsensów, czy delikatnie powiedziawszy bzdur⁵⁸.

W innej recenzji z tego roku, dotyczącej pracy ks. Józefa Pastuszki pt. *Psychologia ogólna* (tom II, wyjątki), zwracano uwagę, że: „Praca napisana jest z pozycji typowo idealistycznej. Autor, zwłaszcza w drugiej części, przypuszcza atak na materialistyczne naukowo udowodnione twierdzenia. [...] wydaje się, iż na obecnym etapie pozycja jest szkodliwa i nie nadaje się do rozpowszechnienia”. W drugim omówieniu tej samej pracy inny recenzent nie krył swego oburzenia i irytacji, kiedy odkrył fragment rozważań zestawiający marksizm z faszyzmem⁵⁹.

W tej grupie ingerencji cenzorskich, a wynotowanych przez Tomasza Strzyżewskiego w połowie lat 70. z tekstów zakwestionowanych publikacji KUL-u, zwracają uwagę tematy podnoszące kwestię zagrożenia moralnego młodego pokolenia poddanego laicyzacji⁶⁰, w tym efektów odseparowywania Kościoła od spraw wychowania dzieci i młodzieży⁶¹, usilnej przebudowy społeczeństwa bez oglądania się na tradycyjne wartości, co skutkowało pojawieniem się podwójnej moralności (obserwowanej dwoistości życia prywatnego i oficjalnego)⁶², czy bezwzględne tłumienie jakichkolwiek prób polemiki z marksizmem⁶³.

Czasem ingerencje cenzury dotyczyły spraw wydawałoby się kosmetycznych, o niewielkim znaczeniu. Tymczasem były one istotne ze względu np. na wydźwięk propagandowy. Przykład taki omawiają „Uwagi kontroli przewencyjnej” GUKPPiW z marca 1954 r. Przytoczony tam został artykuł Stefana Sawickiego *Zagadnienia realizmu w literaturze*. Zdanie zapisane przez autora: „sam termin realizm socjalistyczny pojawił się u nas **przeszczepiony** ze Związku Radzieckiego” przeredagowano w cenzurze i nadano mu postać: „pojawił się u nas **przeniesiony** ze Związku Radzieckiego”⁶⁴.

Innym razem, kiedy cenzura groziła wstrzymaniem druku, udawało się uczelni wynegocjować inne rozwiązanie, np. pomniejszenie nakładu książki, jak to było

⁵⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 391-32/1, Recenzja 8/53.

⁵⁹ Tamże, Recenzje z 25 III i 24 IV 1953.

⁶⁰ T. Strzyżewski, *Czarna księga cenzury PRL*, s. 306, 368-369.

⁶¹ Tamże, s. 410-414, 509, 568.

⁶² Tamże, s. 321-322.

⁶³ Tamże, s. 97.

⁶⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 391-32/1, Wpis z 2 III 1954.

w wypadku pozycji *Katolicki Uniwersytet Lubelski we wspomnieniach pierwszych studentów z lat 1918-1925*, przygotowanej do wydania w 1977 r. Książka ukazała się jako druk wewnętrzny w liczbie ograniczonej do 200 egzemplarzy⁶⁵.

Wydarzenia artystyczne na uczelni także wymagały oficjalnej zgody cenzury. Zachowało się zgłoszenie z lutego 1980 r. informujące o wystawie w holu Biblioteki Uniwersyteckiej KUL prac malarskich Grupy Plastycznej „Inops”⁶⁶. Zawierało zobowiązanie, że w ciągu tygodnia dostarczony zostanie dokładny wykaz wystawianych prac. Zachowało się także pismo w sprawie wystawienia spektaklu *Brzeg Sceny Plastycznej KUL*, założonej i prowadzonej przez Leszka Mądzika⁶⁷. Był to teatr autorski (pisano o nim: filozoficzny, metafizyczny, religijny, wielkich metafor), co ważniejsze, który obywatel się bez słów i opierał na improwizacji⁶⁸. Ale i w tym wypadku kontakt z cenzurą nie miał w sobie nic z żartu, każdorazowo wymagane było przedłożenie do zatwierdzenia dokładnego scenariusza spektaklu⁶⁹.

Tylko w nielicznych wypadkach możemy zapoznać się z oryginalnym uzasadnieniem odmowy wydania zgody na publikację albo odrzucenia skargi na bezzasadność ingerencji cenzorskiej. Oficjalny druk z przełomu lat 60. i 70. zawierał formułę:

Decyzja. Na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 dekretu z dnia 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (Dz. U. Nr 34, poz. 210, zm.: 1948 r. Nr 36, poz. 257; 1952 r. Nr 19, poz. 114; 1953 r. Nr 49, poz. 239), Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk po rozpatrzeniu wniosku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z dnia: ..., znak: ..., w sprawie uzyskania zezwolenia na ... odmawia udzielenia zezwolenia. Decyzja niniejsza jest ostateczna⁷⁰.

Częściej urząd przedstawiał decyzję mniej formalnie, powołując się na przepisy oraz uzgodnienia dotyczące procedury zatwierdzania tekstów, lub ogólnikowo wskazywał na „uchybień”⁷¹. Najczęstszym z „oficjalnych” powodów odmowy był jednak osławiony w latach PRL-u brak papieru⁷². Takim argumentem posłużono się, utracając projekt wydania rocznika historycznego Instytutu Geografii

⁶⁵ AKUL, Pismo kierownika Referatu Wydawniczego KUL z 8 VI 1977.

⁶⁶ Tamże, Pismo z 12 II 1980.

⁶⁷ Tamże, Pismo z 27 IV 1983.

⁶⁸ *Śmierci nie można oswoić jak psa* (rozmowa Łukasza Marcińczaka z Leszkiem Mądzikiem), „Teatr” 2016, nr 2(1180).

⁶⁹ Relacja Leszka Mądzika udzielona autorowi.

⁷⁰ AKUL, np. pismo prezesa GUKPPiW w Warszawie z 7 XII 1967.

⁷¹ Tamże, Wyjaśnienia w piśmie 1453/60/R z 5 VIII 1960.

⁷² AAN, GUKPPiW, sygn. 3412, Decyzja prezesa GUKPPiW z 20 VI 1975 informowała wprost: „biorąc pod uwagę konieczność oszczędnego gospodarowania papierem, wynikającą z trudności

Historycznej Kościoła w Polsce pt. „Studia z Dziejów Społeczno-Religijnych”. Uzasadnienie brzmiało: „z uwagi na brak zabezpieczenia papieru”⁷³. W tym wypadku otrzymano odpowiedź, chociaż negatywną. W wielu innych sytuacjach pisma uczelni pozostawały bez odpowiedzi, a postanowienia były odwlekane, jak w wypadku starań o wydanie publikacji *Wkład Polaków do kultury świata*⁷⁴, albo – co bywało częściej – uzyskiwano informację jedynie ogólnikową, i to ustną.

Na marginesie przedstawionych dokumentów pojawia się pytanie o poziom autocenzury pracowników KUL-u i o jej wpływ na stan badań naukowych. Problem ten, ale na przykładzie środowiska historyków w latach 1944-1970, badali Zbigniew Romek i Tadeusz Paweł Rutkowski⁷⁵. W wypadku KUL-u nie dysponujemy podobnymi badaniami. Jednak poddając uważnej analizie teksty wspomnień i relacji, odnajdziemy ślady refleksji na ten temat.

KUL miał ograniczone możliwości prowadzenia badań, zwłaszcza jeśli chodzi o historię najnowszą, a presja ludzi i tego środowiska i uzależnienie od państwa skutkowało tym, że niektórych tematów nie podejmowało się wcale ze względu na ostrożność lub niemożliwość ich przeprowadzenia w jakiś sensowny sposób. Oczywiście dla studenta było to często nieuchwytnie. [...] Władza starała się, żeby wszyscy pamiętali o jej obecności⁷⁶.

Niemniej wiele osób przebywających w opisywanym okresie na uczelni podkreślało, jak Norbert Wojciechowski: „środowisko KUL-u, to był dla mnie szok, że tutaj od pierwszego roku nie było tematów tabu”⁷⁷.

Należy jeszcze wspomnieć o kontroli powielarni działającej na KUL-u. Zachowało się pismo rektoratu do WUKPPiW w Lublinie informujące, że od 15 maja 1968 r. „osobą odpowiedzialną za przestrzeganie przepisów odnoszących się do

na światowym rynku papierniczym, nie widzi możliwości powołania nowego czasopisma i dlatego odmawia udzielenia zezwolenia”.

⁷³ AKUL, Pismo z 29 VI 1984.

⁷⁴ Tamże, Skarga rektora KUL z 3 VII 1974.

⁷⁵ Z. ROMEK, *Cenzura a nauka historyczna*; TENŻE, *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, Warszawa 2000; T.P. RUTKOWSKI, *Nauki historyczne w Polsce 1944-1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007.

⁷⁶ J. BAZYDŁO, Studia na KUL (fragment wspomnień pozyskanych w ramach projektu „Pamięć Miejsca – Historia Mówiona” Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie), http://tnn.pl/himow_fragment.php?idhr=3577 (dostęp: 3 III 2016). Autor zastrzegł się, że było to charakterystyczne zjawisko do końca lat 60.

⁷⁷ N. WOJCIECHOWSKI, Lublin w latach sześćdziesiątych (fragment wspomnień pozyskanych w ramach projektu „Świadek Historii – Historia Mówiona” Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie), [http://teatrn.pl/historiamowiona/swiadek/Wojciechowski,_Norbert_\(1939-_\)?tar=38081](http://teatrn.pl/historiamowiona/swiadek/Wojciechowski,_Norbert_(1939-_)?tar=38081) (dostęp: 3 III 2016).

użytkowania maszyny offsetowej typu *Multilith* (model 1250), nr seryjny 0103915, będącej własnością Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i użytkowanej na podstawie zezwolenia Ministerstwa Kultury i Sztuki nr 65/d/60 z dn. 14 października 1960 r., zarejestrowanej w Wojewódzkim Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Lublinie nr A/424 z dn. 15 grudnia 1960 r.”⁷⁸, będzie Norbert Wojciechowski. Było to odpowiedzialne stanowisko, bowiem nad taką osobą ciążyła odpowiedzialność karna za druk bez zezwolenia cenzury. Kiedy w 1976 r. w czasie kontroli pomieszczeń powielarni pracownik cenzury odkrył bezdebitową odbitkę kserograficzną zawiadamiającą o nagrodach na Festiwalu Piosenki Religijnej „Sacrosong”, urząd przeprowadził drobiazgowo śledztwo⁷⁹. W 1977 r. na skutek wykrytych „nieprawidłowości”, ale prawdopodobnie także w związku z pojawieniem się pierwszych wydawnictw drugiego obiegu, wydawanych bez cenzury, posiadaczom oraz osobom odpowiedzialnym za sprzęt poligraficzny narzucono nowy niezwykle szczegółowy formularz zobowiązania do przestrzegania przepisów w tym zakresie⁸⁰. Przypominał on o obowiązkach i procedurach i chociaż nie mówił o tym wprost, wywoływał obawę o odpowiedzialność za ich niedopatrzenie.

Na początku lat 80. przeprowadzona została regulacja przepisów dotyczących cenzury⁸¹. Nowa ustawa o kontroli publikacji i prasy z 31 lipca 1981 r. obowiązywała niewiele dłużej niż dwa miesiące. Dla KUL-u skutkowała ona m.in. zdjęciem obowiązku zgłaszania i otrzymywania zgody na druk typowych materiałów akcydensowych niezbędnych w pracy uczelnianej administracji. Chwilowe złagodzenie cenzury (ograniczenie dowolności wydawanych decyzji, uzależnionych dotąd wyłącznie od dyspozycji decydentów partyjnych) zamknął dekret o stanie wojennym z 12 grudnia 1981 r. Ponownie rozszerzył on podstawy ingerencji cenzorskich, dając rozciągliwy i pojemny pretekst, mówiący o zagrożeniu interesów bezpieczeństwa albo obronności państwa. Dekret jeszcze w jednym punkcie był zdecydowanie niekorzystny dla wyższych uczelni w kraju, pozbawiał je bowiem zwolnienia od uciążliwej kontroli prewencyjnej publikacji naukowych i dydaktycznych oraz rozpraw doktorskich i habilitacyjnych. Po stanie wojennym znowelizowane w lipcu 1983 r. prawo o cenzurze praktycznie poza kontrolą pozostawiało jedynie dane bibliograficzne publikacji naukowych⁸². Co więcej, swoista tradycja

⁷⁸ AKUL, Pismo z 6 V 1968. Przy okazji pokazuje narzuconą ścieżkę pozyskiwania kolejnych pozwoleń na posiadanie maszyn drukarskich. Za ręczny powielacz korbowy firmy Gestetner odpowiadała Maria Starnawska (pismo z 10 IX 1968).

⁷⁹ Tamże, Informacja Zakładu Małej Poligrafii KUL z 9 XI 1976.

⁸⁰ Patrz: załącznik.

⁸¹ Zob. P. KAŃDULA, *Podstawy prawne oraz kompetencje organów cenzury*, s. 90 n.

⁸² Tamże, s. 91.

tworzenia prawa na podstawie niejasnych zapisów w tym wypadku była kontynuowana i dawała cenzurze duże pole do popisu. Ostatnie pismo w sprawie zezwolenia na publikację, zachowane w Archiwum Uniwersyteckim KUL, skierowane przez uczelnię do lubelskiej cenzury nosi datę 23 listopada 1988 r.

ZAŁĄCZNIK

Odpis dokumentu w zbiorach Archiwum Uniwersyteckiego KUL (1977 r.)

Oświadczenie

Stwierdzam własnoręcznym podpisem, że zapoznałem się z niżej przytoczonymi przepisami ustanowionymi przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk – obowiązującymi wszystkich posiadających powielacze:

1. Posiadacz aparatu do powielania nie ma prawa uruchomić aparatu bez uprzedniego zarejestrowania go we właściwym terenie Urzędzie Kontroli Prasy, przy czym w wypadku zgłoszenia do rejestracji aparatu „Rotaprint” posiadacz jego zobowiązany jest przedstawić danemu UKPPIW zezwolenie Ministerstwa Kultury i Sztuki – Departament Ekonomiki Książki i Czasopiśmiennictwa na działalność poligraficzną. Urząd Kontroli Prasy na dowód rejestracji wydaje:

- zaświadczenie rejestracji na każdy aparat oddzielnie,
- stałe zezwolenie na zakup matryc woskowych lub metalowych, względnie kalki hektograficznej – w zależności od rodzaju zarejestrowanego aparatu.

Matryce woskowe, metalowe lub kalkę hektograficzną nabywa się każdorazowo za okazaniem w/w zezwolenia, którego nie wolno nikomu odstąpić ani wypożyczyć. Bez zgody Urzędu Kontroli Prasy nie wolno odstąpić ani wypożyczyć matryc do powielania.

Posiadacz aparatu do powielania zobowiązany jest na wypadek kontroli rozliczyć się z zakupionych matryc, względnie kalki hektograficznej. W związku z tym należy uszkodzone, a niewykorzystane matryce, bądź też kalkę hektograficzną przechowywać, natomiast wykorzystane już do powielania nie muszą być przechowywane i można je niszczyć we własnym zakresie.

2. W wypadku ewentualnego zagubienia zaświadczenia rejestracji aparatu, lub zezwolenia na zakup matryc, względnie kalki hektograficznej, należy dokumenty te unieważnić w prasie i dopiero po tym można się ubiegać o wydanie nowych dokumentów, przedstawiając Urzędowi Kontroli Prasy wycinek ogłoszenia oraz pismo wyjaśniające okoliczności postradania dokumentów poprzednio otrzymanych.
3. Posiadacz aparatu do powielania i wykonujący na nim prace zobowiązany jest przestrzegać niżej wymienionych przepisów o kontroli powielanych prac:
 - a) Z prac powielanych dla Instytucji państwowych, spółdzielczych oraz partii politycznych i organizacji takich jak: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne, Związki Zawodowe, Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Harcerstwa Polskiego,

Ogólnopolski Komitet Obrońców Pokoju, Liga Kobiet, Liga Przyjaciół Żołnierza, Polski Czerwony Krzyż, jak również Związki i Kluby Sportowe – wymagają każdorazowego zezwolenia na powielenie i rozpowszechnianie jedynie:

- książki, wszelkiego rodzaju broszury i wydawnictwa nutowe,
 - wszelkiego rodzaju biuletyny i skrypty, o ile nie posiadają klauzuli „do użytku służbowego”,
 - ulotki o charakterze propagandowym i reklamowym.
- b) Z prac powielanych dla osób i instytucji prywatnych, jak również zrzeszeń, stowarzyszeń, towarzystw, izb i cechów rzemieślniczych oraz Związków, Komitetów, Klubów i Lig nie wymienionych w punkcie a/ – wymagają każdorazowo zezwolenia UKPPIW wszystkie bez wyjątku prace.
4. Niedopuszczalne jest powielanie bez zgody UKPPIW jakichkolwiek prac dla instytucji podległych Ministerstwu Obrony Narodowej i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Instytucje te prace swoje wykonywać winny w zasadzie na własnych aparatach.
 5. Wszelkie zmiany w treści pracy zatwierdzanej przez UKPPIW wymagają ponownego zezwolenia. Należy również ściśle przestrzegać zezwolonej wysokości nakładu i formatu, określonych w zezwoleniu UKPPIW.
 6. Posiadacz aparatu do powielania i wykonujący na nim prace zobowiązany jest prowadzić książkę kontroli wg niżej podanego wzoru:
 - liczba porządkowa (nr zamówienia)
 - data
 - zleceniodawca (zamawiający)
 - adres zleceniodawcy (zamawiającego)
 - rodzaj i treść powielanej pracy
 - nakład
 - format
 - data zezwolenia na powielenie i rozpowszechnianie
 - matryce: przychód – rozchód – stan
 - uwagi.

Książka ta winna być przesnurowana i oparafowana we własnym zakresie. Książka kontroli powielarni typu usługowego oparafowana winna być przez terenowy Urząd Kontroli Prasy.

Do wspomnianej książki zapisywać należy wszystkie powielaczowe prace przed przystąpieniem do ich powielania.

7. Powielarnie typu usługowego zobowiązane są posiadać na każdą zleconą pracę pisemne zamówienie zleceniodawcy wraz z zezwoleniem Urzędu Kontroli Prasy, o ile takie jest wymagane. Dokumenty te, jak również odbitki z każdej powielanej pracy winny być archiwizowane wg kolejności zapisów w książce zamówień i przechowywane w segregatorach przez okres jednego roku. Zniszczenie tych dokumentów nastąpić może za zgodą i w obecności przedstawiciela Urzędu Kontroli Prasy.

Instytucje wykonujące prace na użytek własny na posiadanych przez siebie aparatach nie stosują formy pisemnych zamówień na poszczególne prace i zobowiązane są jedynie do archiwizowania odbitek z każdej powielanej pracy oraz posiadanych zezwoleń Urzędu Kontroli Prasy.

8. Posiadacz aparatu do powielania i wykonujący na nim prace zobowiązany jest na wszystkich drukach do minimalnego formatu A-8 włącznie zamieszczać poniższe dane wydawnicze:
 - nazwa i adres wykonawcy
 - wysokość nakładu
 - nr zamówienia (liczba porządkowa)
 - nr kontroli (zezwolenie UKPPiW).
9. Posiadacz aparatu do powielania zobowiązany jest każdorazowo i niezwłocznie do pisemnego zawiadomienia właściwego terenowo UKPPiW (w którym dokonał rejestracji aparatu):
 - o zmianie nazwy i adresu posiadacza,
 - o zmianie osoby odpowiedzialnej za prace wykonywane na zarejestrowanym aparacie,
 - o fakcie wyzbycia się aparatu (z równoczesnym zwrotem dokumentów rejestracyjnych), jak również o fakcie nabycia nowego aparatu.

Nazwa i adres posiadacza: *Katolicki Uniwersytet Lubelski*
Lublin Al. Raclawickie 14

Nazwisko i adres osoby odpowiedzialnej za przestrzeganie w/w przepisów z upoważnienia posiadacza:

Data

Podpis posiadacza wzgl. osoby odpowiedzialnej:

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

ARCHIWUM AKT NOWYCH W WARSZAWIE

Zespół Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie 1945-1990 (w opracowaniu).

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE

Zespół Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Lublinie.

ARCHIWUM UNIWERSYTECKIE KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO

Kancelaria Rektorska oraz Dział Wydawniczo-Poligraficzny, pisma do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

STRZYŻEWSKI T., *Czarna księga cenzury PRL*, Londyn 1977; poszerzone krajowe wydanie: Warszawa 2015.

KSIAŻKI I ARTYKUŁY

BAZYDŁO J., Wspomnienia pozyskane w ramach projektu „Pamięć Miejsca – Historia Mówiona” Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie.

- Cenzura w 1945 r. – Rozporządzenie Ministra Bezpieczeństwa Publicznego w sprawie kontroli środków komunikacji społecznej*, oprac. G. Kubicka, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 30(1991), nr 1, s. 99-100.
- CIEĆWIERZ M., *Polityka prasowa 1944-1948*, Warszawa 1989.
- DLUGOŁĘCKI A., *Strategie kontroli. Cenzura PRL wobec „Przeglądu Kulturalnego”*, „Więź” 2015, nr 4(662), s. 95-104.
- Główny Urząd Kontroli Prasy 1945-1949*, opr. D. Nałęcz, Warszawa 1994.
- JASZUŃSKI G., *Kto był pierwszym cenzorem*, „Rzeczpospolita” z 23-24 lipca 1994.
- KAŃDULA P., *Podstawy prawne oraz kompetencje organów cenzury w Polsce Ludowej*, „Disputatio”. Przegląd Naukowy 2009, t. 8, s. 77-92.
- KĄDZIELA P., *Kościół a państwo w Polsce 1945-1965*, Wrocław 1990.
- Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945-1989*, red. Adam Dziurok, Warszawa 2004.
- MICHALSKI K., *Działalność Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski 1980-1989*, Warszawa 2012.
- NOWAK P., *Cenzura w PRL jako nieefektywna kopia radzieckiej hybrydy leninowsko-stalinowskiej. Nowe spojrzenie na Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk*, w: „Nie należy dopuszczać do publikacji”. *Cenzura w PRL*, red. G. Gzella, J. Gzella, Toruń 2013.
- NOWAK P., *Skuteczna czy nieskuteczna? Socjalistyczna cenzura w czasach terroru stalinowskiego. Studium przypadku poznańskiego wydawnictwa Albertinum (Księgarni św. Wojciecha)*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2013, nr 2(11), s. 31-47.
- PACZKOWSKI A., *Cenzura 1946-1949: statystyka działalności*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1996, t. 116(494), s. 22-57.
- ROMEK Z., *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944-1970*, Warszawa 2010.
- RUTKOWSKI T.P., *Nauki historyczne w Polsce 1944-1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007.
- SAWICKI J.Z., *Bitwa o prawdę. Historia zmagania o pamięć Powstania Warszawskiego 1944-1989*, Warszawa 2005.
- SOBCZAK J., *Polskie prawo prasowe*, Poznań 1993.
- SOBIERAJ M., *Między oporem a lojalnością. Działania SB wobec KUL na przykładzie rozpracowania prof. Jerzego Kłoczowskiego*, Lublin 2015.
- Stosunki państwo-Kościół w Polsce 1944-2010. Studia i materiały*, red. Rafał Łatka, Kraków 2013.
- Śmierci nie można oswoić jak psa* (rozmowa Łukasza Marcińczaka z Leszkiem Mądzikiem), „Teatr” 2016, nr 2(1180), s. 18-26.
- WOJCIECHOWSKI N., *Wspomnienia pozyskane w ramach projektu „Świadek Historii – Historia Mówiona” Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie*.

CENZURA WOBEC KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO 1944-1989

Streszczenie

Polityka władz PRL wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego była emanacją stosunku komunistów do Kościoła katolickiego posiadającego w Polsce ugruntowany od wieków autorytet. Kiedy władza decydowała się na nasilenie konfliktu z Kościołem, miała wiele możliwości oddziaływania także na jedyną katolicką uczelnię, a tym samym wpływania na jej aktywność oraz oblicze. Na poziomie szykan i represji, jeżeli odrzucimy ostateczność, tj. zamknięcie uczelni, miała do dyspozycji zarówno jawne mechanizmy nacisku, jak i możliwości prowadzenia tajnych, zakulisowych działań.

I skwapliwie korzystała z obu tych sposobów. Wpływała na ograniczenie dopływu środków, podcinając płynność finansową uczelni; stawiała bariery na poziomie rekrutacji; zmuszała do zamknięcia niewygodnych kierunków i nie wydawała zgody lub utrudniała tworzenie nowych; wpływała na odebranie uprawnień do przeprowadzania przewodów doktorskich i habilitacyjnych; sankcjonowała rozpracowanie przez służby specjalne środowiska akademickiego, inwigilację studentów oraz pracowników uczelni, w skrajnych przypadkach doprowadzając do relegowania albo nieprzedłużania umowy o pracę. Cenzura ze swoimi działaniami znakomicie wpisywała się w ten ciąg szykan, ograniczając dostęp do myśli, a w niektórych wypadkach wręcz wpływając na uniemożliwienie przekazu czy to przez niedopuszczenie do publicznej wypowiedzi, czy np. wstrzymanie publikacji, rzadziej konfiskatę gotowego druku. Z reguły posługiwano się ingerencją w celu eliminacji fragmentów tekstu lub dokonywano zmian konkretnych sformułowań.

Mówiąc o działalności cenzury, dotykamy wyłącznie skutków decyzji politycznych, które zapadały w innym miejscu. Należy zatem pamiętać, kto w ówczesnej rzeczywistości tak naprawdę sterował treściami przekazu, a więc o roli Polskiej Partii Robotniczej, a później Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w tworzeniu rzeczywistości peerelowskiej oraz w kreowaniu obrazu świata. Cenzura miała tu rolę wyłącznie pomocniczą obrony interesów tej jednej partii, stanowiąc ostatnią blokadę niezależnej myśli i słowa.

Słowa kluczowe: cenzura; represje polityczne; systemowy ateizm; wolność słowa.

CENSORSHIP AGAINST THE CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN 1944-1989

S u m m a r y

The Politics of the People's Republic of Poland towards the Catholic University of Lublin was an emanation of the communists' attitude to the Catholic Church, which had established authority in Poland for centuries. When the communists' authorities decided to exacerbate the conflict with the Church, it had many opportunities to influence the only Catholic school, thus influencing its activity and face. At the level of persecution and repression, if we reject the last resort, ie the closure of an institution, it has at its disposal both explicit pressure mechanisms and the ability to conduct secret, behind-the-scenes activities. And eagerly used both of these ways. Influenced the limitation of inflows by undercutting the financial liquidity of the university; Set barriers to recruitment; Forced to close uncomfortable directions and did not allow or hinder the creation of new ones; Affected the withdrawal of the right to conduct doctoral dissertations and habilitation; It sanctioned the dissemination by the special services of the academic community, the surveillance of students and university staff, in extreme cases leading to relegation or renewal of the employment contract. Censorship with its actions was a perfect fit in this harassment, limiting access to thought and, in some cases, even by affecting the transmission, whether by refraining from publication or, As a rule, interventions were used to eliminate parts of the text, or to make specific changes to the wording.

Speaking of censorship, we only touch the effects of political decisions that have taken place elsewhere. One should therefore remember who in the real world really controlled the content of the message, ie the role of the PPR and later the PZPR in creating the *Peerelian* reality and in creating the image of the world. Censorship was solely an auxiliary role, defending the interests of this single party, constituting the last block of independent thought and words.

Key words: censorship; political repression; systemic atheism; freedom of speech.